Nr. 6. CZĘTOCHOWA, DNIA 1 CZERWCA 1931 ROKU. ROK VI.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Jaki śpiew wykonywać podczas nabożeństw w kościele?

C. d.

Trzy msze wielogłosowe, Stabet Mater i wiele innych znakomitych ustworów muzycznych uczyniły Palestrinę sławnym a ówczesne Władze Kościelne, widząc w nim najzdolniejszego muzyka kościelnego, nakazały jego muzykę naśladować, nadto powierzono mu bardzo zaszczytne zadanie rewizji chorału gregorjańskiego. Pracy tej jednak nie przeprowadził, gdyż w roku 1594, śmierć przecięła pasmo jego życia, czego szczerze żałować musimy, ponieważ mielibyśmy liturgiczny śpiew oparty na nowszych zdobyczach kultury muzycznej wielogłosowej podobnie jak to jest w śpiewie cerkiewnym.

Oprócz Palestriny działali i inni kompozytorowie na korzyść śpiewu wielogłosowego, a między tymi odszczególniał się „Gregorio Alegri" słynny przez skomponowanie wspaniałego utworu „Miserere" na podwójny chór, wykonywane dotąd co Wielkiego Piątku w kapeli papieskiej. Słynny kompozytor doby dzisiejszej Perrosi, zajmujący obecnie dawne stanowisko Palestriny, tworzy utwory kościelne wielogłosowe. Jego zwłaszcza msza na 4-ry głosy męzkie należy do pięknych dzieł muzyki kościelnej. Doskonałym też naśladowcą Palestriny jest powszechnie znany i wysoko ceniony kompozytor I. Haller, profesor słynnej szkoły ratyzbańskiej, którego liczne msze wielogłosowe i inne wspaniałe utwory, zyskały sławę światową.

Trudno mi wyliczyć wszystkich kompozytorów wielogłosowej muzyki kościelnej w tak skromnym artykule, lecz to, co przedstawiłem, jest dostatecznem udowodnieniem, że śpiew kościelny unisonowy miał wyłączne zastosowanie w czasach, kiedy kultura muzyczna nie znała innego rodzaju śpiewu. C. d. n.

J. Pacuła.

Złoty okres kościoła w Polsce.

„Hosanna" w numerze za kwiecień i maj br. opisując życie apostolskie w klasztorze de la Vigne, tak kończy: U nas w Polsce prześliczne zadanie misyjne mogliby spełniać organiści, których w Polsce znajduje się 6000. Niestety, ten cudny kwiat życia katolickiego, jakim jest stan organistowski, znajduje się jeszcze... pod śniegiem. Uświadomienie sobie misji katolickiej na parafjach przez organistów, przyśpieszy niewątpliwie złoty okres Kościoła w Polsce. Daj Boże abyśmy tego doczekali.

Tyle „Hosanna". My dodamy, że misję katolicką mogliby faktycznie spełnić organiści, ale zawodowi i inteligentni. Niestety. Dzisiaj przeważnie tak się dzieje, że sam widok inteligentnego organisty, drażni proboszczów bardzo wielu. Jeśli tak dalej pozostanie, możemy być pewni, że złotego okresu Kościoła, dokonanego przez organistów, nie doczekamy.

Zamiast polemiki.

Niedawno pisemko „Nasza Sprawa" urządziło „wypad" na nas. Nie chcieliśmy polemizować z autorem „wypadu". Organiści jednak nadesłali nam pismo,

które wskutek braku miejsca, podajemy dopiero teraz:

Drogi Panie Redaktorze i zacny Pracowniku i Męczenniku za naszą sprawę, nie zrażaj się takim paszkwilem fałszywego człowieka, niedoświadczonego w tych staraniach, bo kiedy W. Pan jął się tak szlachetnej pracy dla idei naszej, wtedy kiedy tworzył dla siebie najpiękniejszą kartę życia, bo dla naszej sprawy oddałeś wszystko, kiedy dawałeś wzór męstwa w obronie biednych organistów i jak dotąd, nie znalazł się człowiek o podobnem męstwie i poświęceniu w obronie uciśnionych i wyzyskiwanych organistów, wtedy jeszcze autora paszkwilu na świecie nie było. On nie zna Twojej przeszłości ani Twoich zasług, inaczej nie byłby się odważył na taki paszkwil, ale uszanował by był Twoje osiwiałe włosy, Twoje czyste serce i Twoje spracowane ręce. Wiedz o tem Kochany Obrońco, że u ludzi znających Twoją przeszłość, paszkwil ten wywołuje tylko oburzenie przeciwko autorowi, a wzmacnia szacunek dla Twojej osoby. Przyjm więc wyrazy głębokiego szacunku od nas i pracuj dalej na tej drodze a Bóg wynagrodzi Ci wszystkie trudy i przykrości, bo je znosisz w obronie „maluczkich". Niech Ci będą zawsze pociechą słowa Chrystusowe: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście uczynili jednemu z tych braciej mojej najmniejszej, mnieście uczynili (Mat. XXV). Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie (Mat. V).

Następują podpisy.

U nas bez zmian.

Jeśli sięgniemy myślą wstecz, przed 40—50 laty, przeczytamy kroniki pism organistowskich dawniejszych i dzisiejszych, nie zobaczymy żadnych zmian w sprawach organistowskich. Jak przed laty, tak i dzisiaj prześladują księża organistów. Jeśli nie ma co innego, to przynajmniej w ten sposób jak to uczynił ks. wikary, mówiąc na ambonie o zamordowaniu księdza przez organistę.

Mówca ten nie wie, że w kronikach kryminalnych świata, nie znaleziono dotąd nazwiska ani jednego muzyka. Organiści jako ludzie kulturalni, nie lubią wywlekać na światło dzienne spraw swoich

współpracowników duchownych. Jeśli ks wikary, publicznie z ambony, wobec ludzi, mijając się z prawdą, zarzucił organiście zbrodnię, nikt napewno nie wziąłby mi za złe, gdy w obronie stanu organistowskiego, stosownie do słów Chryssusa: Jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone, oddałbym mu „piękne za nadobne". Dałbym mu przykłady prawdziwe, z życia jego konfratrów, których mógłby używać w przyszłości, gdyby chciał mówić z ambony o morderstwie. Nie czynię jednak tego, chyba ks. wikary zmusi mnie do tego jeszcze bodaj jednem wystąpieniem. Wtenczas powiem: Jak wojna, to wojna!... Ale czy nie byłoby lepiej obejść się bez wojny, gdy wróg duchowieństwa stoi u bram?

W XX wieku dociera kultura do wszystkich dykasterji. Tylko w tej instytucji Chrystusowej, w Kościele, z którego wytryskać powinna miłość bliźniego, sprawiedliwość i dobry przykład, nie wszystkich mogła ona objąć.

Ale my Koledzy nie zrażajmy się tem, bo i nam kiedyś zabłyśnie gwiazda wolności.

Lit. organista.

Z liturgji.

W sobotę przed Zielonemi Świętami, odbywa się święcenie wody. Kapłan przystępuje do ołtarza w ornacie fioletowym, całuje go i po stronie Epistoły czyta 6 proroctw, po każdem śpiewa Oracje, organista zaś, po drugiem proroctwie śpiewa Tractus: Cantemus Domino, po trzecim Attende coelum, a po czwartem: Vinca facta est.

Po proroctwach kapłan ubiera się w kapę fioletową i przystępuje do święcenia wody. Organista śpiewa: Sicut cervus. Dalsze ceremonje jak w Wielką Sobotę. W mszy Introitu niema, Kyrie śpiewa się bez organów, które odzywają się dopiero na Gloria. Po lekcji, organista śpiewa Alleluja, raz, poczem Confitemsini Domino i Laudate Dominum. Dalej następuje msza św. jak zwykle. Nieszpór nie ma po spożyciu, jak w Wielką Sobotę bywa.

Podajemy tych słów kilka do wiadomości, gdyż zauważyliśmy, że niektórzy organiści nie wzsystkie, przeznaczone dla nich śpiewy wykonują. Opuszczać śpiewów liturgicznym nie wolno.

Organiści piszą.

1. Jestem w Ameryce lat kilkanaście. Są tu organiści zdolni. Nie brak jednak i mniej zdolnych. Objechałem w swoim czasie całą Polskę i Niemcy. Ze smutkiem muszę powiedzieć, że pod względem zawodowym, najgorzej stoją organiści Wschodniej Małopolski i Kongresówki To doprawdy wstyd. Przecież w Kongresówce organiści są najlepiej sytuowani z pośród innych dzielnic Polski i powinni się dokształcać. Uczyć się to nie wstyd wstydzić się trzeba nieuctwa.

2. W parafji obok Rzeszowa, organista, były uczeń szkoły Salezjańskiej w Przemyślu, grał „Święty Boże" w tonacji majorowej. Należałoby ustanowić Komisję Muzyczną, którąby egzaminowała byłych uczniów, niektórych szkół muzycznych.

3. W djecezji Kieleckiej odmówiono zatwierdzenia organisty dla tego, że pochodzi on z innej djecezji. Dodać trzeba, że poprzedni organista tej parafji przeniósł się do innej djecezji i nikt nie czynił mu trudności. Przed przyjęciem organisty proboszcz miejscowy zwracał się do Kielc o organistę. Przysłano mu kilkudziesięciu organistów, jednak żaden z nich nie nadał się na tę posadę. Proboszcz przyjął więc organistę zdolnego, zawiadomił o tem Komisję djecezjalną w Kielcach, stosownie do regulaminu służbowego organistów i jest w porządku. Przywiązywanie organistów do jednej djecezji, uważać należy za krzywdzące organistów i szkodliwe dla muzyki kościelnej.

4. Proboszcz przyjął organistę młodego. Idąc na przechadzkę zaprosił go do towarzystwa. Organista pocałował proboszcza w rękę z wielkiem nabożeństwem i tak się zachował, że proboszcz odrzekł się dalszych zaproszeń. Okazało się że to prosty człowiek, z którym o niczem pomówić nie można. Niestety, podobnych organistów mamy więcej. Znam organistę katedralnego, który całuje poboszcza w rękę i cieszy się, gdy proboszcz nazwie go bałwanem. Należałoby raz skończyć z takimi ludźmi aby nie psuli nam reputacji.

5. Pewien ks. Prałat powiedział do nas na zebraniu: Siedźcie organiści cicho, bo my jesteśmy silniejsi i nic z nami nie wygracie. Z nikim wojny nie prowadzimy. Żądamy tylko chleba i naszych praw.

Silniejsi powinni pomóc słabszym tak głosi nauka Chrystusa. Spodziewamy się, że duchowieństwo poprawi, co zaniedbało dotąd. Jeśli tego nie uczyni, będziemy krzyczeć jeszcze głośniej, aby nas słyszano wszędzie.

6. Z tego, co mówił ks. Świetlicki na zebraniu, widzę, że duchowieństwo uważa nas za wolnonajemnych. W innych wyznaniach dozory kościelne przyjmują duchownych i organistów czy kantorów, u nas, jedynie tylko w Polsce, jedni pracownicy, kięża, panują nad drugimi, pracownikami i według swojego upodobania, mają prawo wyrzucać ich jak zużyty grat. Z takim stanem rzeczy, my organiści nigdy się nie zgodzimy.

7. Chłopczyna na wsi miał tak twardy brzuch, że możnaby zabić na nim wesz i oczy z czerwonemi obwódkami. Był rok w szkole organistowskiej. Przeniósł się do seminarjum duchownego, gdyż uważał je za korzystniejsze. Gdy na parafji, gdzie został wikarym, przedstawiał mu się organista, nie chcąc go słuchać, odwrócił się do niego plecami.

Rozmaitości.

Ojciec św. zakazał używania w kościołach płyt gramofonowych, które przecież nie mogą zastępować modlitwy ludzkich serc.

Skarżą się organiści z żalem, że J. Eksc ks. Biskup Kubina, w piśmie swojem, mówiąc o organistach, wciągnął ich pod rubrykę służby kościelnej.

W zeszłym roku w djecezji przemyskiej 9 organistów przystąpiło do egzaminu, z których ani jeden nie otrzymał świadectwa.

Wielu organistów chodzi bez posad, z drugiej zaś strony, zajmują posady organistowskie chłopcy lub ludzie, organiści bardzo słabi.

W Kalei pod Częstochową, jak nam donoszą jest organistą młody chłopak, który nie ukończył jeszcze nauki i jest bardzo słaby. Przy parafji św. Rocha w Częstochowie organista nie odpowiada swojemu stanowisku, jest za słaby nawet na wieś, nie powinien być w Częstochowie, gdzie tylu pątników każdorocznie dojeżdża.

Kursy dwutygodniowe dla organistów rozpoczynają się u nas od dnia 15 czerwca rb. i dla wygody organistów trwać będą przez całe wakacje. Będzie więc 5 kursów dwutygodniowych. Kursy nasze posiadają śród organistów ustaloną opinję. Przybywali na nie też organiści po odbyciu kursów w Warszawie i odjeżdżali zadowoleni. Taksa za kurs dwutygodniowy u nas wynosi 50 zł. Gdy się zważy że subwencji nie pobieramy znikąd, nadto, dla korzyści słuchaczów, na wykłady przeznaczamy 2—4 słuchaczów naj wyżej, gdyż lekcje zbiorowe większe, w takich wypadkach nie są korzystne dla uczących się, wymieniona taksa okaże się bardzo niską, a skutki nauki pewniejsze.

Osobne też kursy prowadzimy dla tych organistów, którzy uczą lub pragną uczyć śpiewu w szkołach publicznych, w których obowiązuje pragram nauki.

Niezależnie od tego zwracamy się do organistów, dłużników o wyrównanie zaległej prenumeraty za pismo. Kierownik Chórów jest jedynem pismem w Polsce, broniącem spraw organistowskich publicznie. Urabia ono przychylną opinję dla organistów i wstrzymuje nie jeden cios, wymierzony przeciw poszczególnym organistom. Każdy organista inteligentny wie czem jest dla niego pismo, czyta je i płaci za takowe. Wielu jednak organistów zalega z przedpłatą i pisma niedocenia. Dopiero gdy spadnie na nich gałąź, wtenczas umie nas znaleść. Tak dłużej być nie może. Płacić za pismo musi każdy organista sumienny i ambitny. Organiści, którzy pisma naszego nie prenumerują, niech nie liczą na naszą pomoc w nieszczęściu, jak to się często zdarza. Takich w przyszłości przyjmować nawet nie będziemy.

Władza duchowna grecko - katolickiej cerkwi pismem z dnia 1 lipca 1929 roku N. 5547 A. B. rozporządziła by obdzielono śpiewaków cerkiewnych w Małopolsce, ziemią. Organiści nie mogą się doczekać ziemi.

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.